

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Wychodzi codziennie.

Adres: Redakcji i Administracji
NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja Nr. 1.
Telefony Nr. 75, 100

CZYNNA CODZIENNIE z wyjątkiem świąt
od godz. 11 rano do godz. 2 w nocy.

CENA PRENUMERATY miesięcznie . 2.40

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 40 gr., w tekście
(przed kroniką) 50 gr., za tekstem 20 gr. za milimetr
jednoszpaltowy, drobne za wyraz 10 gr., posady
i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz.
Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

Wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom, Przyjaciółom i Współpracownikom naszego pisma składa serdeczne życzenia

„WESOŁEGO ALLELUJA!”

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„ŻYCIA NOWOGRÓDZKIEGO”

NA ZMARTWYCHWSTANIE

Jak długa i szeroka Polska rozbrzmiewa radosny śpiew „Alleluja”. — Nad polską ziemią wstaje jasny dzień, — dzień Zmartwychwstania.

Patrzmy na życie polskie, które dopiero teraz zaczyna nabierać težyny i siły — zaczyna nabierać rozmachu i pędu ku lepszej przyszłości — A przecież zmartwychwstanie państwowości polskiej dokonało się już dawno. I chociaż obudziliśmy się z wiekowego snu niewoli, to nie obudziliśmy się równocześnie dusze.

Więc z żalem patrzmy na zmarnowane lata pierwszych chwil wolności — patrzmy jak bezpłodne jęłowe toczono spory, a szerokie zaniedbane w niewoli i zniszczone przez wojnę stały ugięte pola.

Pod pierwszym tchnieniem wolności nie zrodził się rozmach pracy. — Stał się jakby oszłomieniem wolnością nie zdolni do podjęcia pozytywnej walki o ekonomiczny byt narodu. — Zdało nam się że po odzyskaniu niepodległości wszystko pójdzie swoim torem.

Tymczasem tych torów nie było dróg rozwoju społeczeństwa nikt nie wytknął — nikt ich nie wskazał.

Do momentu odzyskania niepodległości, cała myśl polityczna narodu zogniskowana była w jednym tylko punkcie, zwrócona była w kierunku — zdobycia niepodległości. Jeśli dyskutowano, to tylko środki i sposoby walki, nie myślano o terh jakimi drogami pójść ma rozwój życia gospodarczego.

I ten brak jasno wytyczonych dróg rozwoju odczuliśmy bardzo boleśnie.

Nic też dziwnego, że pierwsze lata niepodległości poza zbrojną walką nie posiadały cech nazbyt zaszczytnych.

Wszystkie złe przywary spotęgowane ogólnym upadkiem moralności w czasie wojny, wyparły na powierzchnię życia i tamowały jego rozwój.

Trzeba było potężnej indywidualności, która by wstrząsnęła

sumieniem społecznym w wytknięciu drogi rozwoju.

Marszałek Piłsudski był pierwszym, który rozpoczął zbrojną walkę o niepodległość Polski i pierwszym, który wskazał społeczeństwu drogi rozwoju.

W maju 1926 roku dokonał drugi akt zmartwychwstania Polski.

Spółczesność podjęła pracę nad odbudową życia gospodarczego, które od tego momentu iść zaczęło drogą normalną i rozwijać się w tempie coraz szybszym. — Lecz to nie jest

jeszcze wszystko — Wytyczając siły w kierunku rozwoju gospodarczego, czynimy wprawdzie bardzo wiele, bo stwarzamy podstawy rozwoju kulturalnego, ale nie czynimy jeszcze wszystkiego. — Pozostawiamy odłożeni całe olbrzymie pole pracy kulturalnej nie mniej ważnej a bardzo trudnej, bo przez lata całe zaniedbanej.

Życie nie stoi w miejscu. Zachód pracuje bardzo intensywnie

i tempo tej pracy, jest coraz szybsze przeto w tym wyścigu pracy kulturalnej nie możemy pozostać w tyle. Praca nasza musi iść zatem w dwóch kierunkach, rozwoju gospodarczego i do rozwoju kultury.

Szczególnie tu na Ziemiach Wschodnich wysiłki w tym kierunku muszą być większe, bo tutaj trudniej przenikają wzory zachodniej kultury, bardziej powolne i kontemplacyjne trudniej dotrzymuje kroku zachodowi.

A rola jego tutaj na wschodnich rubieżach jest bardzo ważna. Działają tu bowiem i przenikają wpływy wschodnie, którym przeciwstawić musimy kulturę własną dość jędną i silną, aby ochronić się od zgnębnego wpływu wschodu.

Spółczesność tutejsza musi więc spełnić rolę walną ochronną dla reszty Polski, musi w niem odczyt idea rycerzy kresowych niosących na wschód zdobycze kultury zachodu.

Tajemnica aresztowań w Zagłębiu Donieckim

MOSKWA, 4.IV. Śledztwo w sprawie afery sabotażowej w Zagłębiu Donieckim ulega niespodziewanie coraz dalszym komplikacjom. Na stanowisku prowadzącego śledztwo przedstawiciela G. P. U. nastąpiła już dwukrotnie zmiana. W związku z świeżo ujawnionymi okolicznościami śledztwa Politbiuro delegowało do Zagłębia Donieckiego Bubnowa i Szwarca. Na te procedury śledczej pomiędzy Moskwą a Charkowem wzniosły się kontrowersje podsypane przez

grupę ukraińską w rządzie charkowskim. — Według pogłosek wśród ukraińskich komunistów rzucone są oskarżenia o zainscenizowanie całej afery. W związku z temi targami wyłoniona ma być specjalna komisja złożona z przedstawicieli rosyjskich i ukraińskich dla przeprowadzenia śledztwa uzupełniającego, jednocześnie ze śledztwem Bubnowa i Szwarca inspekcje w Zagłębiu Donieckim przeprowadzić ma prezes rady komisarzy ludowych ukraińskiej S. S. R. Czubar.

Czytajcie!

Prenumerujcie!

Jednajcie czytelników!

dla Życia Nowogródzkiego

Nawiązywanie blizkich stosunków z Włochami

Wywiad korespondenta „Życia Nowogródzkiego” z Ministrem Zaleskim

Dziś Minister Zaleski z żoną, szefem gabinetu Ministra Spraw Wojskowych płk. S. G. Beckiem i szefem gabinetu M. S. Z. radcą Szumłakowskim wyjechał do Włoch.

Przed wyjazdem Minister udzielił naszemu korespondentowi szeregu wyjaśnień o celach podróży.

W ciągu dwuletniej pracy na stanowisku kierownika spraw zagranicznych Polski — mówił p. Minister — miałem możliwość utrzymywania ścisłego kontaktu z Ministrami Spraw Zagranicznych i innych Mocarstw, których widywałem na posiedzeniach Rady Ligi Narodów. Dawało mi to możliwość omawiania pracy i interesów Polski z innymi mocarstwami. Tymczasem w ciągu tej dwuletniej pracy nie

miałem możliwości zetknięcia się z Premierem Mussolinim, który oprócz szefostwa gabinetu posiada pięć tak ministerjalnych, niema przeto czasu na wyjazdy. To też korzystając obecnie z uprzejmego zaproszenia składam premierowi Mussolinimu wizytę w dniu 13-go b. m.

Pobyt mój w Rzymie trwać będzie cztery dni, tzn. do 17 b. m. Na pytanie jaki charakter będą miały rozmowy z Mussolinim, p. Minister oświadczył, że będą poruszane wszystkie sprawy aktualne polityki międzynarodowej.

Min. Zaleski spędzi tydzień w Wenecji, gdzie pragnie wyjechać po bardzo intensywnej pracy, a zwłaszcza po konferencji królewskiej.

Prasa niemiecka podjuzda przeciwko robotnikom polskim w Prusach Wschodnich

BERLIN, (tel. własny), 5-IV. nieogólna ilość przekracza 12.000. Dziennik „Abend” w związku z Pismo dowodzi, że Rząd pomosową ucieczką niemieckich winien zorganizować specjalną obronę przed zalewem polskim, głównie z Prus Wschodnich podnosi alarm, że prowincja ta starzeje się wyludnia, a miejsce niemieckich robotników zajmują robotnicy polscy, których obec-

Niebywały huragan

Onegdaj nad Krymem przewiał huragan niebywałej sily. Kilkaścacie wsi zostało zrównanych z ziemią, jest cały szereg zrujnowanych ogrodów; zasie-

wy na całym Krymie zostały doszczętnie zniszczone.

Straty są kolosalne, jednakże dotychczas nie zostały obliczone.

Dnia 11 kwietnia 1928 r.

W SALI STRAŻY OGNIOWEJ

Staraniem Koła Powiatowego Z. A. W. W. i b. z. M. zostaną odegrane:

- I. „Kawalerskie mieszkanie” farsa w 1 akcie I. Gella.
- II. „Bajka o królowej, pastuchu i rycerzu” w 2-ch częściach.
- III. „Kwartet Gimnazjalny” (śpiew).

Początek punktualnie o godz. 20.

Bilety w cenie od 3 zł. do 50 gr. można nabywać w kiosku p. Michalskiego oraz przy wejściu.

Zwyczaje i obrzędy Wielkanocne

Zarówno Wielki Tydzień, jak i same Święta Wielkanocne obfitują w szereg podniosłych uroczystości, a lud katolicki kojarzy z nimi szereg wierzeń i tradycji, mających swe źródło w zamierzchłych epokach.

Wielki Tydzień poprzedza Niedziela Palmowa, na pamiątkę hołdu, oddanego Chrystusowi, Mówi o tem Ewangelista Św. Mateusz:

„A rzesza bardzo wielka szła szły swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drożdze szli. I rzesze, które wyprzedzały i które pozad szły, wołały mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu Błogosławiony który idzie w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach!”

Palmę poświęcają uważa Kościół za symbol zwycięstwa Jezusa nad potęgami ciemności. Po poświęceniu ich odbywa się uroczysta procesja, w której uczestniczą wierni z palmami w ręku.

Lud polski, zanim jeszcze zdobył oświatę, holdował kiedyś wielu zabobonom. Między innymi w niektórych okolicach Polski przypisywano palnie poświęconej własności lecznicze. Specjalnie skuteczną miała być w chorobach gardła, a w Nowogrodzku na uderzenie była święconą palmą przy wyprzedzaniu go na wiosnę po raz pierwszy w pole, ma być uchronić od chorób i zwiększyć wydajność mleka u krów.

Na tle Meki Pańskiej wśród wielu innych powstała śliczna legenda o drzewach, oplakujących śmierć Zbawiciela. Oto jeden ustęp tej legendy:
„Gdy po śmierci Chrystusa cała natura pogrązona była w smutku, sosna wyrzekła: „O umarł, więc na znak żałobny przybiorę ciemny kolor i szukać będę miejsc odludnych”.

Wierzbą babilońską, posławszy straszną wieść z Gogoty, westchnęła: „On umarł! Teraz smutne moje gałęzie zwiastają się będą zawsze ku wodom i plakać łzami jutrzeńki”.

Cis się odezwał: „On umarł! Teraz będę rósł tylko na cmentarzach: pszczoła pod karą śmierci nie dotknie się moich zatrutych kwiatów, a ptaki nie będą śpiewać na moich gałęziach”.

Jedynie tylko dumna topola pozostała niewzruszona. „Cóż mnie to obchodzi — wyrzekła — „umarł z powodu grzeszników, a ja temu jestem niewinna, zostanę więc taką, jaką byłam”.

I za taki brak uczucia topola została skazana na to, że liście jej drżą bez przerwy, chociaż najmniejszy wiatr nie wieje.

Alte powróćmy do obrzędów kościelnych Wielkiego Tygodnia w Wielki Czwartek, na pamiątkę Ostatniej Wierzychy Pańskiej, Kościół staje się wieczernikiem — kapłan po Mszy Św. podaje wiernym Komunię Św., podobnie, jak Chrystus dzielił się chlebem z uczniami Swymi. Drugim obrazem z wieczernika jest umywanie nóg.

poprzednio poświęconych darów” udaje się za kapłanem pochód do Grobu z Panem Jezusem w monstrancji, odkrytej białym welonem, jakby śmiertelnym przesłaniem.

Dawni Polacy z większą, niż dziś żarliwością obchodzili okres Wielkiego Postu, zwłaszcza w Wielkim Tygodniu. Kroniki podają, że żona Zygmunta III, Konstancja Austriacka, począwszy od kwintnej niedzieli, nosiła przez cały tydzień szarą pokutniczą szatę i nie zdejmowała, aż do rezurekcyj.

Przez cały tydzień odwiedzała ubogich i chorych, rozdawała jałmużnę, a do późna w nocy medyla się w katedrze, lecz krzyżem po godzinie dziennie od poniedziałku do soboty.

Polacy zachowywali ściśle przepisy kościelne i w Wielki Tydzień nie czynili nic ku uciesze. Jedynie tylko chorzy i dzieci pozwalali sobie na lepsze jedzenie. W normalnym domu podawano w stół w Wielkim Tygodniu chleb, piwo, prażony groch i postną kaszę.

Nawet masła i sera nie wzięto do ust w tym czasie prychał Polak, a olej uważano już był za dogadzanie podniebieniu.

Zamożna szlachta obracała w tym czasie pasy słuckie na „stroń żałobną” i jeśli wypadło wystąpić uroczystości, to nigdy nie ubierano się w jasne kortusze i bogate karabela, lecz zachowywano skromność w ubiorze.

W Wielkim Tygodniu nie wolno było myśleć o małżeństwie, a oświadczyć się o rękę znaczący wyzywać los i żadna panna nie przyjełaby konkurenta, gdy by smiał się jej wtedy oświadczyć.

Począwszy od Palmowej Niedzieli obłożone były „wszystkie konfesjonały i odbywała się spowiedź doroczną.

Miała ona nietylko religijne, ale i społeczne znaczenie: albowiem pod wpływem nauk kapłańskich godzili się najzawzięci wrogowie, aby w miłości i pojednaniu spojżyć święcone jajko.

które nigdy nie wyjdzie na zdrowie, jeśli „siedzi na niem krzywdą ludzka.

Obok święcenia chleba i soli, specjalną wagę w obyczajach ludu naszego posiada jajko święcone.

Jajko u wszystkich ludów świata odgrywało bardzo ważną rolę. U południowych Słowian rodzina zmarłego udaje się na mogiłę w dzień Wielkanocy i pozdrawia go słowami: „Chrystus zmartwychwstał!”

„Chrystus zmartwychwstał!” potem stają się jajko z mogiły i zakopują je tam, gdzie się samo zatrzymało. Na Ukrainie każdemu kto umiera w Wielki Tydzień dają do rąk jajko malowane naczerno, a w Święta Wielkanocne odprawiają po cmentarzach nabożeństwa żałobne za dusze zmarłych.

Zwyczaj barwienia jaj Wielkanocnych w Polsce jest bardzo dawny, bo już w 13 tym wieku o tem nadmieniali kroniki. W siedleckim lud wierzy, że piśnianki powstały z kamieniami, którymi zadano śmierć św. Szczepanowi. Ufarbowane na jeden kolor noszą nazwę malowanek, kraszanki, lub byczków. Jeżeli jest deszeń wykrobył na jajko nazwywa się skrobienka, lub rysowanica.

Rysują w gałązki, w drabinki, w wiatraczki, jabłuszka, dzwonki, sosenki, kogutki, kurze łapki i t. p.

Zwyczaj obławiania się wodą w drugie święto Wielkiejnocy-zwanym pospolicie śmigusem lub dyngusiem jest znany u różnych ludów jako zabitek kultu wody, uchodzącej za symbol oczyszczający. Niekiedy zwyczaj ten ludzie nazywają; dnem świętego Leja, obławianka, polewanika, a nasze starodawne przysłowie głosi:

„Od Wielkanocy do Zielonych Świątek Można dać śmigusa i w płatek”.

Śmigus jest niewinną i wesolą igraszką, jeśli stosownie jest bez przesady. Przeciwnie, obławianie kogoś kubłem zimnej wody przy naszym klimacie może grozić śmiercią lub ciężką chorobą.

W żadnym kraju świata nie zwracają tak wielkiej uwagi na wszelkiego rodzaju „problemy edukacyjne, jak w Ameryce. Z jakimi wzruszającym poprosu optymizmem. Amerykanie sądzą, że wszystkiego można się nauczyć, że wszystko można nabyć, czy to z fizycznych, czy z duchowych zdolności.

Dzienniki i czasopisma są przepelnione ogłoszeniami, w których oferuje się sposoby wyuczenia się wszystkich możliwych rzeczy.

Najnowszym wynalazkiem amerykańskim w tej dziedzinie jest szkoła rozwodów, albo ściślej mówiąc szkoła dla rozwiedzionych kobiet.

Od dawna istnieją już rozmaite szkoły i kursa przygotowujące do małżeństwa, czyli tak zwane szkoły małżeńskie, obecnie zaś pomysłowy sądzia z Nowego Orleanu zainicjował powstanie szkoły dla „rozwodek. Dozwał on mianowicie do przekonania, że korzystanie z kasy rozwiedzonego męża obraża godność i ambicję kobiety amerykańskiej. I dlatego otworzył zakład, w którymby rozwódki, oczywiście także na koszt męża mogły się narazie nauczyć rozmaitych rzeczy przygotowujących do wykonywania jakiegos retlownego zawodu. Czyżbyś jakiś sukces, to narazie nie zostałoby jeszcze rozstrzygnięte, jako kwestja chwilowo nieaktywnej szkoły otrzymuje dzięki

czynne listy od mężów, zachwycanych możliwością nieplacenia alimentów.

Młodzież emerykańska nawet bez szkół stara się odbywać kursa przygotowujące do rozmaitych czynności życiowych. Przyjęto tedy t. zw. małżeństwo koleżeńskie, czy małżeństwo na próbę. Obecnie dwie młode damy z Denver poszły jeszcze dalej i zainicjowały próbną macierzyństwo. Obie nie miały ochoty wychodzić z zamąż, chociaż były w odpowiednim do zamążpójścia wieku i miały szanse matrymonialne. Chodziło im raczej o dziecko, które mogłyby wychowywać.

Wyszukują tedy dziecko, które mogło się wykazać ojcostwem bez zarzutu i zaadoptowały je. Jedną z tych młodych miss Davis utrzymuje dom swoją pracą jako sekretarza, podczas gdy druga, miss Gallup pełni rolę matki. W zimie miss Gallup dała lekcie w szkole, a miss Davis odgrywała rolę matki. Obie dzieła się przytem obowiązkami opieki nad pozwyimionem, snem i wychowaniem dziecka.

Gdyby jedna z nich miała wciąż zamaż, to dziecko zostanie u drugiej niezamężnej. Co się z nim jednak stanie, gdyby obie zdecydowały się porzucić stan pański, to narazie nie zostało jeszcze rozstrzygnięte, jako kwestja chwilowo nieaktywnej

szkoły otrzymuje dzięki

„Zabawy“ młodzieży sowieckiej

Mińska prasa sowiecka przepelniona jest w ostatnich dniach opisaniami zabaw młodzieży, które w obzrymiej większości kończą się bójkami.

Podajemy kilka z tych opisów:

We wsi Kobyliczki w mińszczyźnie dwóch obelgających młodzieńców Aleksander Solorow i Konstanty Ahałczyk w wieczorne wyszły kłótnię z Michałem Ahałczykiem, która wkrótce przeszła w bójkę. W rezultacie Michał Ahałczyk padł trupem z rozbitą przemianną głową, a obu jego przeciwników odwieziono do szpitala.

We wsi Miszkowiczki Polocka odbywała się wieczorka, na której wszyscy obecni wyszli bójkę, trwającą około 3-4 godzin. W rezultacie około 50 ciężej lub lżej rannych odwieziono po „zabawie“ do Polocka i umieszczono w szpitalu.

Podobna historia zdarzyła się pod Mozyrzem gdzie również na wieczorne wyszły bójkę, Bójka ta różniła się od poprzedniej tem, że ciężko rannych nie było, natomiast trwała ona blisko całą noc i to z udziałem młotem z rozbitą przemianną głową, a obu jego przeciwników odwieziono do szpitala.

Praca w Związku Strzeleckim w Oddziale Nowogrodzkim.

Oddział Nowogrodzki Związku Strzeleckiego powstał w 1922 r., jednak z rozmaitych przyczyn nie mógł należycie rozwinąć swej działalności, aż dopiero w roku 1928 wszedł na tory właściwe i tak: W czasie od 15. II. do 11. III. r. b. podjęto pracę przysposobienia Wojskowego, wychowania fizycznego i dział oświatowy. Dział oświatowy obejmuje: wykłady na tematy Ideologii Strzeleckiej, Naukę o Polsce, Hygieny, Towarzystwo oraz teatr, muzyka i śpiewy. Prace w tym czasie od 19. II. do 31. III. r. b. 64 godz. w tem na przysposobienie wojskowe 22 g., wychowanie fizyczne 13 g., oświatę 29 g. W pracy tej brał udział 34 strzelców-członków czynnych.

Sprawy gospodarcze rozwijały się w tym samym temple co i praca oświatowa, gdyż w ciągu kilku dni t. j. od 15 do 19. II. r. b. zdołano zgromadzić majątek dla świetlicy przedstawiającej go wartość przeszło 1000 zł. i dziś Świetlica Strzelecka pod względem urządzenia wewnętrznego może być postawiona na drugim miejscu wśród organizacji pokrewnych to zn. „Organizm” Urzęd. pań. mając w swem rozporządzeniu także radio, scenkę teatralną, biblioteczkę, i kosztowny gimnastyczny.

Fundusze Oddziału czerpał z następujących źródeł:
1) Pozostałość z r-1927—5,90 zł.
2) Składki członków popier. za m-c styczeń r. b. 26 zł.
3) Skł. pracownikom w czasie od 19. II. do 31. III. r. b. 64 godz. w tem na przysposobienie wojskowe 22 g., wychowanie fizyczne 13 g., oświatę 29 g. W pracy tej brał udział 34 strzelców-członków czynnych.
Sprawy gospodarcze rozwijały się w tym samym temple co i praca oświatowa, gdyż w ciągu kilku dni t. j. od 15 do 19. II. r. b. zdołano zgromadzić majątek dla świetlicy przedstawiającej go wartość przeszło 1000 zł. i dziś Świetlica Strzelecka pod względem urządzenia wewnętrznego może być postawiona na drugim miejscu wśród organizacji pokrewnych to zn. „Organizm” Urzęd. pań. mając w swem rozporządzeniu także radio, scenkę teatralną, biblioteczkę, i kosztowny gimnastyczny.

Zanikanie polskości w Gdańsku

Układ stosunków między Polską a Wolnem Miastem Gdańskim stanowi kompleks spraw, które domagają się radykalnej poprawy. Bolećki gdańskie można rozpatrywać w dwóch płaszczyznach. Pierwsza jest to spłot zagadnień politycznych, szerokie odbicie stałe mamy na szerokim forum międzynarodowym i które często wypływają na porządek prac Ligi Narodów. Następnie bardzo silnie zabiegają się wzajemne stosunki gospodarcze między Polską a Wolnem Miastem Gdańskim. W tej dziedzinie Polska ma bardzo słabą pozycję, albowiem nie ulęga najmniejszej wątpliwości, że Gdańsk najzupełniej jest uzależniony, jako port i jako środowisko przemysłowe od Polski. Niebawym rozzrost działalności portowej Gdańska po wojnie specjalnie drastycznie się ukazuje w zestawieniu ze stosunkami innych portów bałtyckich.

Nietyko życie partowe Wolnego Miasta Gdańska jest ściśle związane i uzależnione od Polski, lecz i istniejące w Gdańsku wielkie zakłady przemysłowe i fabryki rozwijać się mogą i egzystować dzięki zamówieniom płynącym z Polski.

Zagadnienia polityczne i gospodarcze polsko-gdańskie mniej więcej, choć może w niedostatecznym stopniu, znane są i oceniane w Polsce. Jedno jednak zagadnienie, kapitalnie domojle i ważne, jest w zupełności przez opinię publiczną i przez wszystkich czynniki w Polsce niedooczniane. Jest to zagadnienie żywiu polskiego w Gdańsku. Środowisko polskie w Gdańsku składa się z dwóch elementów. Pierwszy, z dawien dawna tam żyjący, posiadający obywatelstwo gdańskie, jest — że się tak wyrazimy — żywiołem autochtonicznym. Ścisłej liczb tych Polaków w Gdańsku, którą można użyć za miarodajną, nie ma, liczyć jednak należy, że Polaków — obywateli gdańskich żyje na terytorjum Wolnego Miasta około 30.000. Drugim elementem jest środowisko Polaków-obywateli polskich, którzy napłynęli tam po wojnie. Liczba tych dochodzi do kilku tysięcy.

Istotne znaczenie posiada dla nas przedewszystkiem żywioł polski od dawien dawna w Gdań-

sku zasiadający i z nim jak najściślej związany. Słusznie bowiem powiedział poseł na Sejm W. M. Gdańska, p. dr. Moczyński, że dla opinii świata nie będzie miarodajna ilość Polaków, mówiących na ulicach Gdańska po polsku, lecz ilość głosów, oddana na listę polską.

Niestety, w tej dziedzinie istnieją niesłychane wprost zaniedbania, przyczyniające się do stałego, wprost katastrofalnego spadku narodowego posiadania na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska. Trzecie wybory do Sejmu gdańskiego, przeprowadzone w końcu r. 1927, wykazały niebezpiecznie systematyczne cofanie się zasiadającej żywiu polskiego. Podczas, gdy wytworzył się w r. 1920 wykazały jeszcze blisko 10 tysięcy głosów polskich, w wyborach w r. 1923 wykazały głosów zaledwie 7.200, dając 5 mandatów, a wybory ostatnie — 5.764 głosy i 3 mandaty. Polacy, obywatele gdańscy, są przeważnie ludnością robotniczą i włóciarską, która — jako słabsza ekonomicznie — wymaga należytego poparcia i zrozumienia dla swych postulatów.

Ze strony Polski jednak tego zrozumienia nie było, a Niemcy uczynili wszystko, aby się elementu polskiego i jego liczebność osłabić. Na skutek tych warunków duża część Polaków z Gdańska emigrowała bądź do Polski, bądź nawet do krajów zamorskich. Statystyka emigracji tylko do Argentyny wykazuje z Gdańska około 202 elementu polskiego.

Do tak fatalnego zmniejszenia się liczby Polaków w Gdańsku przyczynia się również stale trwający proces polityki germanizacyjnej, zastosowanej do Polaków przez kościół, czynniki gospodarcze, administracyjne i wszelkie inne urzędowe Wolnego Miasta.

Jeżeli idzie o przyczyny, stan ten wywołujące, to przedewszystkiem wskazać należy na brak

opieki dla tych zagadnień ze strony powołanych do tego czynników rządowych, które obojętnie patrzyły na spadek liczby Polaków w Gdańsku. Poszczególne postulaty nie spotykały się z należytem zrozumieniem i poparciem, stąd stosunki wzajemne między ludnością polską w Gdańsku, a czynnikami polskimi pozostawały zawsze wiele do życzenia. To był najważniejszy powód, który przyczynił się do tego, że we wszystkich odnośnych instancjach, a nawet ze strony polskich czynników przemysłowych i handlowych nie były zrozumiane i popierane. Dla przykładu przytoczę niektóre z systematycznie cofające się zasiadającej żywiu polskiego. Podczas, gdy wytworzył się w r. 1920 wykazały jeszcze blisko 10 tysięcy głosów polskich, w wyborach w r. 1923 wykazały głosów zaledwie 7.200, dając 5 mandatów, a wybory ostatnie — 5.764 głosy i 3 mandaty. Polacy, obywatele gdańscy, są przeważnie ludnością robotniczą i włóciarską, która — jako słabsza ekonomicznie — wymaga należytego poparcia i zrozumienia dla swych postulatów.

Ze strony Polski jednak tego zrozumienia nie było, a Niemcy uczynili wszystko, aby się elementu polskiego i jego liczebność osłabić. Na skutek tych warunków duża część Polaków z Gdańska emigrowała bądź do Polski, bądź nawet do krajów zamorskich. Statystyka emigracji tylko do Argentyny wykazuje z Gdańska około 202 elementu polskiego.

Do tak fatalnego zmniejszenia się liczby Polaków w Gdańsku przyczynia się również stale trwający proces polityki germanizacyjnej, zastosowanej do Polaków przez kościół, czynniki gospodarcze, administracyjne i wszelkie inne urzędowe Wolnego Miasta.

Jeżeli idzie o przyczyny, stan ten wywołujące, to przedewszystkiem wskazać należy na brak

bez pracy. Interwencja czynników poselskich, bądź zarządu Zjednoczenia Zawodowego jest bezskuteczna, albowiem delegaci polscy w Radzie Portu najwidoczniej do sprawy tej nie przywiązują żadnego znaczenia.

Podobnie fatalne warunki są w zakładach przemysłowych Stoczni gdańskiej, która dziś żyje w obzrymiej większości zamówieniami z Polski, bądź rządowymi, bądź prywatnymi. Jak wiadomo, Polska posiada dwudziesto-procentowy udział w Stoczni, co również przyczynić się powinno do wzmocnienia sił pracowniczych polskich. Tymczasem warunki te są coraz gorsze. Stocznia gdańska, zawsze słynęła z antypolskiej polityki w stosunku do robotników. Pomimo to przed wojną pracowało tam około 300 robotników polskich. Obecnie pracuje w Stoczni jedynie 20 robotników polskich. Dla wewnętrznego efektu Stocznia niejednokrotnie zdobywała się na gest zadaniam robotników z Polski. Gdy jednak robotnicy z Polski przyjeżdżali, przeważnie spotykali się z odmową i zatrudniani nie byli.

Również w zakresie obsadzenia stanowisk w biurach i w dużej części — istnieją analogiczne stosunki. Na przeszło 300 zatrudnionych tam Niemców, pracuje zaledwie 12 Polaków i to ją przedrzednych stanowiskach.

Jak wiadomo, w politechnice gdańskiej kształcił się przeszło 60 studentów Polaków. Program studiów tamtejszej politechniki przewiduje dla studentów fakultetu trzeciego (budowa maszyn, maszyn okrętowych, okrętów i elektrotechniki) 12 miesięcy praktyki fabrycznej. Umożliwił to zatem odbywania praktyki w Stoczni jest dla tamtejszego środowiska akademickiego niesłychanie ważną sprawą i tu jednak okazuje się niechęć i wrogi stosunek dyrekcji Stoczni do studentów polskich. Na 60 starających się o praktykę studentów przydzielono 16 miejsc, z których udało się przy bardzo wielkich trudnościach uzyskać zaledwie cztery miejsca płatne, przeciętnie od 50 — 60 guldenów miesięcznie. Tymczasem studenci Niemcy, będący pod opieką specjalnej towarzystwa z siedzibą w Berlinie (protektorem którego jest

prezydent Hindenburg), zatrudnieni są bez porównania w większym stosunku, a wynagrodzenie ich przeważnie jest wyższe ponad 150 guldenów miesięcznie. Te dwa przykłady Rady Portu i Stoczni wyraźnie wskazują, że niema czynnika w Gdańsku, któryby baczył nad przychylnym traktowaniem podstawowo ważnych spraw dla tamtejszego żywiu polskiego. Dogodna sytuacja polityczna, uzależnienie gospodarcze Gdańska od Polski powinny się przyczynić do tego, ażeby zastrzeżone dla nas uprawnienia były wyzyskiwane w pełnowartościowy sposób.

Trzeba natychmiast przerwać obojętność w stosunku do postulatów żywiu tamtejszego środowiska polskiego, trzeba mu ułatwić egzystencję, nie dopuścić do stale trwających prześladowań i szikan oraz energicznie dążyć do liczebnego zwiększenia jest to zupełnie możliwe przy zainteresowaniu i dobrej woli odnośnych czynników polskich w Gdańsku, a przede wszystkim tamtejszego Komisarza Generalnego.

Są już pierwsze oznaki, że Rząd polski na ten dział spraw gdańskich zaszyna zwracać baczniejszą uwagę, a wierzymy, że w najbliższej przyszłości — po zrewidowaniu tamtejszych stosunków — rozpocznie się nowy okres warunków życia i pracy dla Polaków, obywateli gdańskich. Jedynie racjonalne wykozystanie naszych uprawnień może spowodować zatamowanie w najbliższym stopniu niepokojącego procesu zanikania i tak szczerzej polskości w Gdańsku.

Ekonom kawaler

energiczny, skromnych wymagań, od 1-go kwietnia potrzebny do małej „Humnie” — jako pomocnik właściciela. Wymagane wiadomości fachowe — rolnicze. Zgłaszać się pisemnie: Nowogrodzki skrzyżnik pocztowa 47, lub w poniedziałki i czwartki w hotelu Koryntyjskim — u Piatkowskiego. Pensja 600 zł. i 5% z czystego dochodu rocznie, oraz pełne utrzymanie.

J. LIESEL

GODZINY LEZ

POWIEŚĆ
Ciąg dalszy

Po wieczery położyli się, lecz nie mógł usnąć. Meczły go jakieś widziadło. Kilka razy zrywał się z jękiem z posłania; dopiero nad ranem usnął snem niespokojnym.

Następnego dnia, gdy pani Wisłocka weszła do pokoju, usiadł na łóżku, wpróbowyłnna popatrzał na nią, przemówił kilka słów bez związku i runął rozgarżkąwoną głową na posłanie.

Świętożeczka o zmroku wracała do domu. W ogromnym ich przedpokoju natknęła się na często widywaną żydówkę. Bujuj jej tors tracił wychudłe ramię Marysi. W blasku lamp elektrycznych zaświeciły płogieinacie oczy żydówki.

Zapytała niskim głosem:
— Pani jest Świętożeczka?
— Białe liczoż zbladło, oczy wpadły, tęsknota zre, a trochę sprytu wystarczy, byż mógł pani wrócić, trzeba być uleglejszą dla komisarza, który u was mieszka.

On wiele, bardzo wiele może.....
Zaskoczona Świętożeczka, pomimo żywiolowego wstępu do tej kobiety, wyszeptała cicho:
— Ależ jego niema w Kijowie

— To nic, gdy pani zechce, wróci.....
Zasmiała się groganek i weszła do pokoju,

9)

w którym mieszkał komisarz Silberstein. Była to słynna Roza z „Czereszczajki”, której okropne linie z trową wymawiał ludzie.

Nie podniósł się z otomany na jej powitanie, palił w milczeniu papierosa, patrząc na szyby, po których spływały krople deszczu. Roza rozgościła się sama. Wyjęła z szafy wódkę i nalaszyła dwa kieliszki zbliżyła się do Silbersteina.

— Pij Sasza, zalej robaka, wiem co cię nurtuje. Przed chwilą rozmawiałem z tą twoją bladolicą, mówiłam jej, by pokornie przyszła ci do rąk, to sprawdził się jej męź.

— Cóż odpowiedziała?
— Ot — głupia baba. Po co ty robisz sobie z nią tyle ceremonii? Zrob rewizję raz jeszcze, weźmie się ją, a tam już trafisz dać jej rade.

Chytrze popatrzył na nią.
— Madra jesteś Rozo, choć takaś plugawa i cała lepka od krwi, cuchnąca trupim zapachem! Ale czy myślisz, że ona jest taka jak wy, lasa na męskie uściski.

— Prędzej targnie się na siebie, zanim ją zniewole! Obmierzała nuda wyżera mi mózg. Już znużyły mnie nasze „prycypialne” teorie, nasze posiedzenie „Czeka”, nocne rewizje, orgie pośród zaduchu krwi i wdki!

— Wiem, że dla nas żydów nastal czas panowania w Rosji, ale mi wszystko obrydło — ciągle mam w oczach tę kobietę — taka piękna.....

— Ech! Jesteś ufryzowany pudel. Marzysz o samicy, a nie umiesz jej zdobyć! „ycie obecne jest huraganowe. Jesteś żydem i nie wiesz co znaczy zemsta? Bierz przykład z mnie. Podczas procesu Bejlisa, na Troickim „bezarsze, ten podły naród zamordował mi matkę; za male oszustwo przy sprze-

daży, wywleki ją od straganu, okropnie! butami zorali twarz i zatratowali na śmierć.

Nieduża jeszcze byłam, ale nienawidzić umiałam. Poprzyścięgam zemstę do ostatniego tchu. Czekałam długo, aż przyszedł czas; mnie nie jest trudno na sali zeznać, gdy prowadzą śledztwo i gdy w upojeniu zemsty zadaje tortury młodym mężczyznom; nie znośnie tylko zapłakanych kobiet, mdleją i trzeba je cucić, by zbyt prędko nie kończyły się ich męki.

Dolewała mu wciąż wódkę, sama będąc już nawpół pijana. Rozpięła bluzkę, wyłoniły się jej obfite piersi, krwawiły się zmyslowe usta, oczy szalały się gorączkowym blaskiem. Leniwym ruchem pocignęła ją ku sobie, w lubieżnym przecieciu stała nad nim, uśmiechając się zwyciężkim uśmiechem rozpusty. Gwałtownymi ruchy schwyłała go, siebie ubranie i naga zupełnie z głuchym okrzykiem przykryła go swym ciałem.

Po północy Silberstein podniósł się ocięzale z otomany, usta miał wykrzywnione grymasem wstępu.

Podszedł do fortepjanu i z furją zaczął grać „Symfonię Patetyczną” Czajkowskiego. Przez drzwi przedary się dzwinki muzyki do pokoju Marysi. Zbudziły ją. Usiadła na łóżku. Hania zaczęła niespokojnie rzucać się przez sen. Polżyła rękę na jej głowce. Uciszyło się dziecko; a ona z szeroko otwartymi oczyma leżała bez ruchu nasłuchując kiedy umilknie chloszczące ją muzyka.

Najazutrz co chwila spotykała w korytarzu komisarza. Widziała, że szafuje ją na nią, że czyha z węglem, by rzucić się na bezbronną.

Właściwości dotyku

Zdaje się nam, że zmysł dotyku, jest najpewniejszy i, że nie może dawać nam fałszywych informacji.

Tymczasem próbujemy zamknąć oczy opuszczając lekko na podłogę łaskę, na końcu której przywiązaliśmy na krótkiej nici ciężarek.

Podobnie, z dwóch równych długości linij przykładanych na skórę, wyda się nam dłuższą tą, na której przedziurawiono znajduje się jakaś dodatkowa podnietka.

Odnieśliśmy do siebie te same odcinki jednolite. Z tem złudzeniem spotykamy się również w dziedzinie wzrokowej.

Jeżeli będziemy dotykali się kilkakrotnie ramienia w różnych miejscach to osoba bardzo mylnie wskaże miejsce dotknięcia, przesuwając te punkta ku centrum dotykanej okolicy.

Wiele efektowne jest złudzenie opisane przez Aristotelesa. Gdy skrzyżujemy palec wskazujący i środkowy w tej samej ręce, i wstawimy tam kuleczkę chleba to zdaje się nam, że dotykamy się dwóch kulek.

Myliśmy się w umiejscowieniu ręki, jeżeli dotykaliśmy się jej palcami, przyczodźliwa nowa metoda odmiadzająca, którą wynalazł dr. Lakatos.

Nowa metoda odmiadzania

Po Stelnachu, Woronowie i Dopplerze, przyczodźliwa nowa metoda odmiadzająca, którą wynalazł dr. Lakatos.

Dr. Lakatos stwierdził skuteczność swojej metody na psach i ludziach. Zoperowany przez niego starzec 67-letni przybrał w ciągu 10 tygodni 5 kg wagi.

Czy metoda dra Lakatosa okazała się bardziej skuteczną, aniżeli do tychczasowych środków regeneracji trudno dziś przesądzić.

Warto przy tej sposobności wspomnieć, iż metoda odmiadzania Dopplera, która polegała na niszczeniu nerwu symptrycznego, pokazała się w niektórych wypadkach niebezpieczną.

Na inny sposób odmiadzania organizm zwraca uwagę profesor fizjologii Zoth z Gracu.

Z czego składa się nasze ciało?

Głównym składnikiem naszego ciała jest woda. Mamy jej 75% co najmniej w nerkach.

Fosfor-mięsiei się głównie w kościach. Dienne zapotrzebowanie fosforu wynosi przeszło półtora grama.

Nieco magnez u zawiera serce ludzkie, mięśnie, mózg, nadnercze. Fluor występuje w naszkórku, w zębach i w ścięgnach.

Dalej mamy w sobie parę gramów arsenu, krzemu (skóra i tkanki łączne) cynku w białych ciulkach potasu (w krwi).

KUPON na prawo korzystania z bezpłatnych porad prawnych "Życia Nowogrodzkiego".

Konkursy na inspektorów szkolnych i ich zastępców

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłosiło w dniu 31 marca konkursy na inspektorów szkolnych.

Do stanowisk tych przywiązane jest uposażenie oparte na przepisach art. 48-lub 49 ustawy z dnia 9 października 1923.

Zawadziam P. T. Publiczność, został otwarty SKLEP WĘDLIN w Nowogrodku, przy ul. Kościelej 5.

Wstępujecie do Związku Strzeleckiego

Przypomniała sobie, że ma ofiarowany jej kielich przez męża misternie czelony wanecki sztyl. Szlachetna stała zabić, gdy wyjechała go z ukrycia.

Od strasliwego zajęcia z komisarzem Świętorzeckim stała się chorobliwie wrażliwa. Nie wychodziła wcale z zamkniętego pokoju.

W nocy jak zwykle, oddali pielegniarki i sam sędziak przy niej. Brząsk dnia przedzierzał się przez okno.

Podszedł do doktora i zapytał go ostro poprawna polszczyzną: dokąd wywozi panią Świętorzecką.

Niech pan nie przeszkadza, jadę z nią do szpitala miejskiego na oddział epidemiczny, ma tyfus plamisty.

W osłupieniu siedzi z nimi Silberstein, w tym nawałt zwieru odzwał się głos sumienia.

Przesunięto w stopniu służbowym: z dniem 1 kwietnia b. r. p. o. referenta bezpieczeństwa Urz. Woj. Wl. Bohdan Kucharzkowski.

Przebieg choroby, poczuła, że siły traci. Zazwala doktora Różyckiego; zanepokojony przyszedł zaraz. Zmierzył jej gorączkę.

Przebieg choroby, poczuła, że siły traci. Zazwala doktora Różyckiego; zanepokojony przyszedł zaraz.

W osłupieniu siedzi z nimi Silberstein, w tym nawałt zwieru odzwał się głos sumienia.

Przebieg choroby, poczuła, że siły traci. Zazwala doktora Różyckiego; zanepokojony przyszedł zaraz.

Przebieg choroby, poczuła, że siły traci. Zazwala doktora Różyckiego; zanepokojony przyszedł zaraz.

Przebieg choroby, poczuła, że siły traci. Zazwala doktora Różyckiego; zanepokojony przyszedł zaraz.

8 Niedziela Dziś: Zmierznięcie, wstanie. Jutro: Epifaniasza. Wschód słońca: 4.42, Zachód 6.01, Długość dnia 13 godzin 19 min.

Porządek nabożeństw w Wielkim Tygodniu w Nowogrodku

Wielka Niedziela. O 6-ej rano Rezurekcja, procesja poczem odprawiona zostanie Msza św.

Poniedziałek (drugie święto). O godz. 11-ej Suma. O godz. 18-ej Nieszpory.

Wyjazd Pana Wojewody. Pan wojewoda Beczkowicz wyjechał na odpoczynek świąteczny do Warszawy.

Urlop świąteczny Pana wicewojewody Godlewskiego. Pan wicewojewoda Godlewski wyjechał w piątek na urlop świąteczny do Warszawy.

Opieka nad dziećmi i nieletnimi

Dnia 16 kwietnia godz. 9 rano odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie zorganizowania międzykomunalnego związku.

Mianowanie i przeniesienia w administracji

Z dniem 15 kwietnia b. r. zostały przeniesieni: Buniewicz Jerzy urzędnik oddziału odbudowy i dźwigni lasowej.

Jakie gmachy państwowe staną w Nowogrodku i Lidzie?

Ustawą z dnia 1 marca b. r. przynależało Ministerstwu Spraw Wewnętrznych 500 tysięcy na budowę starostwa.

Konferencja Przewodniczących Wydziałów Powiatowych

Na dzień 16 od południa i 17 kwietnia b. r. wyznaczona została konferencja Przewodniczących Wydziałów Powiatowych.

Gospodarka na Niemieckim Śląsku

Berlin (tol. wł.) 5-IV. Związek Śląskich Młynarzy zawiązał Prezydenta prowincji Śląskiej.

Otwarcie kursów budowlanych w Nowogrodku

Organizowany przez Urząd Wojewódzki kurs dla inżynierów budowlanych budynków ogniowatych w Nowogrodzie rozpocznie się dnia 18 b. m.

Wobec tego koniecznym byłoby, aby kandydaci w najbliższych dniach złożyli swoje oferty.

Sejmik Wołóżyński opodatkował przedmioty zbytku

Urząd Wojewódzki zatwierdził uchwalony przez Sejmik Wołóżyński na rok 1928/29 statut o samodzielnym podatku komunalnym od posiadania przedmiotów zbytku.

Nowe urzędy telegraficzne

Z dniem 18 marca br. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Moryń.

Nieszczęśliwy wypadek, zbrodnia czy samobójstwo?

Dnia 5. b. m. znaleziono w rzece Jutrzanke, koło wsi Kozłowszczyzna, gm. Poczapowskiej zwłoki mieszkanika wsi Marczki.

Jakie gmachy państwowe staną w Nowogrodku i Lidzie?

Ustawą z dnia 1 marca b. r. przynależało Ministerstwu Spraw Wewnętrznych 500 tysięcy na budowę starostwa.

Konferencja Przewodniczących Wydziałów Powiatowych

Na dzień 16 od południa i 17 kwietnia b. r. wyznaczona została konferencja Przewodniczących Wydziałów Powiatowych.

Gospodarka na Niemieckim Śląsku

Berlin (tol. wł.) 5-IV. Związek Śląskich Młynarzy zawiązał Prezydenta prowincji Śląskiej.

Od Redakcji

Z powodu Świąt Wielkanocnych wydajemy dziś numer o zwiększonej objętości.

Kronika Baranowicka

Świętowa w Związkach i Towarzystwach. Najmłodsza w Baranowiczach organizacja Zw. Podoficerów Rezerwy jak dotychczas jest najruchliwszą.

Odnaczenia. Srebrne krzyż za pracę duszpasterską w wojsku otrzymał ks. major Walasek Franciszek.

Święcone w Strzelcu. Powiatowa Komenda Strzelca urzędująca dla członków drużyny żeńskiej i męskiej i wprowadzonych gości wieczerze pod nazwą „Jajko święcone” w dniu 9 kwietnia.

Awansy i Odnaczenia w wojsku. Rozporządzeniem Pana Ministra M.S.W. awansowali na kapitanów:

Prezentowanie amatorskie. Dnia 11 kwietnia b. r. w sali Strazy ogniowej, staraniem Kom. Powiatowego Z. P. W. W. i b. z. M. została odegrana: „Kawalerskie mieszkanie” farsa w 1 akcie.

ZGUBIONY. weksel dn. 4 b. m. na sumę 100 zł. w blanco, na imię Mieczysława Hermana.

POSZUKUJĘ. oddzielne mieszkania złożonego z jednego lub dwóch pokojów z kuchnią, moż być z meblami.

„Urodzony Jan Deboróg”. NOWE WYDANIE arcydzieła Wł. SYROKOMLI „Urodzony Jan Deboróg” z portretem autora i 9-ju ilustracjami Andriolloego.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P. Zgłoszenia do administracji „Życia Nowogrodzkiego” dla „M. F.”

„Urodzony Jan Deboróg”. NOWE WYDANIE arcydzieła Wł. SYROKOMLI „Urodzony Jan Deboróg” z portretem autora i 9-ju ilustracjami Andriolloego.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P. Zgłoszenia do administracji „Życia Nowogrodzkiego” dla „M. F.”

„Urodzony Jan Deboróg”. NOWE WYDANIE arcydzieła Wł. SYROKOMLI „Urodzony Jan Deboróg” z portretem autora i 9-ju ilustracjami Andriolloego.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P. Zgłoszenia do administracji „Życia Nowogrodzkiego” dla „M. F.”

„Urodzony Jan Deboróg”. NOWE WYDANIE arcydzieła Wł. SYROKOMLI „Urodzony Jan Deboróg” z portretem autora i 9-ju ilustracjami Andriolloego.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P. Zgłoszenia do administracji „Życia Nowogrodzkiego” dla „M. F.”

„Urodzony Jan Deboróg”. NOWE WYDANIE arcydzieła Wł. SYROKOMLI „Urodzony Jan Deboróg” z portretem autora i 9-ju ilustracjami Andriolloego.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P. Zgłoszenia do administracji „Życia Nowogrodzkiego” dla „M. F.”

„Urodzony Jan Deboróg”. NOWE WYDANIE arcydzieła Wł. SYROKOMLI „Urodzony Jan Deboróg” z portretem autora i 9-ju ilustracjami Andriolloego.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P. Zgłoszenia do administracji „Życia Nowogrodzkiego” dla „M. F.”

„Urodzony Jan Deboróg”. NOWE WYDANIE arcydzieła Wł. SYROKOMLI „Urodzony Jan Deboróg” z portretem autora i 9-ju ilustracjami Andriolloego.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P. Zgłoszenia do administracji „Życia Nowogrodzkiego” dla „M. F.”

Radjoprogram

WARSZAWA (FALA 1111).

Niedziela 8 kwietnia

- 10.15—12.00. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej, po transmisji sygnał czasu.
12.00—16.00. Przerwa.
16.00—16.05. Komunikat meteorologiczny.
16.05—17.00. Program dla dzieci. Audycja zespoła p. t. „Jajeczko Wielkanocne” pióra p. Adama Rapackiego.
17.00. Misterjum o Męce i Chwałebnem Zmartwychwstaniu Pańskim. Słowa i muzyka podług źródeł ludowych z XII i XIII w. ułożył Leon Schiller. Wykonawcy: artyści Teatru Polskiego—Ewa Kunina, Ewa Kunciewiczówna, Zdzisława Życzkowska, Tadeusz Białostocki, Leon Schiller, i Bogdan Wasil Janikowski. Chóry pod dyrekcją Bronisławą Rutkowską.
20.00. Transmisja z Poznania.

Poniedziałek 9 kwietnia

- 10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram.
12.10. Poranek muzyczny z Filharmonii organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. W programie utwory Chopina. Wykonawcy: Zofia Rabczewiczowa (fortepian) Janina Turczyńska (śpiew), Ma-

ria Wilkomirska (fortepian) i Kaz. Wilkomirski (wolonczela) i prof. L. Urstein (akomp.).

Część I. 1) Sonata wolonczelowa w r. pp.; Marja i Kaz. Wilkomirski. 2) a) Piosenka litewska, b) Wojak, c) Moja pieszczołka—odśpiewa p. Turczyńska. 3) Ballada F-dur—odegra p. Z. Rabczewiczowa. Część II. 4) a) Nocturn G-dur, b) Walc a-moll, c) Walc Gesdur, d) Scherzo cis-moll, e) Polonez fis-moll—wykona p. Z. Rabczewiczowa.

14.00—14.20. Odczyt p. t. „Zadania organizacji konkursów rolniczych” (dział „Rolnictwo”) wygl. p. Kaz. Wyszomirski.

14.20—14.40. Odczyt p. t. „Dziecko, a wiosna” (Dział „Rolnictwo”)—wygl. Pelagja Restorowa.

14.40—15.00. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” (Dział „Rolnictwo”)—wygl. p. Szczepan Mędrzecki.

15.00. Komunikat meteorologiczny.

15.15. Transmisja z Krakowa.

17.20—17.40. Rozmaitości.

17.40—19.10. Przerwa.

19.10—19.35. Odczyt p. t. „Malarstwo włoskie w drugiej połowie XV wieku” — wygl. dr. Marjan Hensel.

19.35—20.00. Odczyt p. t. „Co to jest szpiegostwo” — (Dział „Wojskowość”) — wygłosi major Jul. Grudziński.

20.00—20.30. Odczyt p. t. „Chiny—ich przeszłość i teraźniejszość” — wygl. prof. Bogdan Rychter.

20.30. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego Lidja Kmitowa (śpiew), Maurycy Janowski (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

Część I. 1) St. Moniuszko Uwertura do opery „Hrabina” — wykona orkiestra. 2) Moniuszko: Arja „Szumią jody” z op. „Halca” — odśpiewa p. M. Salecki. 3) 3) St. Chopin: Wilhelm: Mokturn op. 27 Nr. 2, b) H. Wieniawski: Valse. Capriccio — odegra p. L. Kmitowa. 4) Moniuszko: Tańce goralskie z op. „Halca” — wykona orkiestra.

Część II. 5) a) Sinding: Romans, b) Beethoven — Kremler: Rondino, c) C. Charinade: Serenada — odegra p. L. Kmitowa. 6) a) Schubert: Kolysanka, b) Schumann: Pielśni — odśpiewa p. M. Janowski. 7) a) A. Grünfeld: Barcelona, b) Moszkowski: Walc — wykona orkiestra.

22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny.

22.05—22.20. Komunikat P.A.T. 22.20—22.30. Komunikat polityczny, sportowy oraz nadprogram.

22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Wtorek 10 kwietnia

12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.

15.00—15.20. Komunikaty meteorologiczne, gospodarcze, oraz nadprogram.

15.20—15.30. Przerwa.

15.30—16.00. Odczyt z cyklu wy-

kładów dla maturzystów szkół średn. p. t. „Napoleon Bonaparte — odczyt II-gi — wygl. prof. Włodzimierz Dzwonkowski.

16.00—16.25. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średn. p. t. „Literatura polska po r. 1863” — odczyt i wygl. dr. Zygmunt Szweykowski.

16.25—16.40. Nadprogram i komunikaty.

16.40—17.05. Odczyt: „Kapieliska u nas i zagranicą”, wygl. dr. Czesław Wroczyński.

17.05—17.20. Przerwa.

17.20—17.45. Transmisja z Katowic.

17.45. Koncert południowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego Benedykt Górecki (fagot), Stanisław Nawrocki (fort.) i Seweryn Śnieckowski (obój).

Część I. 1) a) Thomas: Uwertura do op. „Mignon”, b) Bizet: Suita „L'Arlesienne” Nr. 2: a) Pastorale, b) Inter-

mezzo, c) Menuet, d) Fanfara dole — wykona orkiestra 2) Th. Lalliet Tercet: a) „fortepian, obój i fagot: a) Introduzione (Moderato), b) Andante maestoso, c) Rondo (Allegro moderato) — wykonają pp.: Nawrocki, Śnieckowski i Górecki. 3) a) Saint-Aulaire „Pochód Bachusa”, b) P. Lacome: Nokturn „La Tapada”, c) Debussy: Marsz szkocki — wykona orkiestra.

18.55—19.05. Przerwa.

19.05—19.15. Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.

19.15—19.30. Rozmaitości.

19.30. Transmisja z „Teatru Polskiego” w Katowicach. W programie biuletyn „Messenger Polonał” w języku francuskim.

22.00—22.05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

22.05—22.20. Komunikaty P.A.T. 22.20—22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Pierwszorzędnej wartości

nasiona

roślin pastewnych, lubinów, wszelkich ogrodowych oraz kwiatów, poleca

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna Nr. 11-a

Skład maszyn i narzędzi rolniczych. Proszę żądać cenników

Przeszkody w odbiorze radjowym

W okresie świątecznym, kiedy posiadacze radioaparatu mają więcej czasu na korzystanie z radia, nie od rzeczy będzie podać tu kilka kłopotów o przeszkodach w prawidłowym działaniu odbiornika.

Zaburzenia w odbiorze, wywołane przez własną instalację odbiorczą, nieraz tak doskołałe nadsłuchają przeszkody atmosferyczne, elektrowzajemne i wszelkie inne, że często bez bliższego zbadania ich przyczyn, niepodobna ich sklasyfikować, o ile często zdarza się, że w czasie huraganu trząskoch atmosferycznych, jakiś radioamator szuka uparcie źródła przeszkód w odbiorniku, równie często, a nawet częściej, kładzie się do działania aparatu na karb atmosfery, nic w tym wypadku niewinne.

Usprawiedliwiają to nieoczekiwane sposoby usuwania trząskoch „atmosferycznych”, odkrywane nieraz przez radioamatorów. W rzeczywistości uszczęśliwiony swem odkryciem radiota usunął trzaski własnego odbiornika, będąc przekonany, że rozwiązał trapiące od dawna społeczność radiową zagadnienie.

Początkujący radiooperatorzy mają miły zwyczaj objaśnienia audytorjum, że przezrażliwe gwizdy, wydobywające się w danej chwili z głośnika, są rezultatem pracy innych sąsiednich odbiorników, zazwyczaj zapominając, że być może gwizdy te są prosto rezultatem strojenia przy sforsowanej reakcji.

Pozorny Fading

Przeгляд przeszkód rozpoczniemy od pozornego fadingu. Zdarza się mianowicie, że natężenie audycji waha się w dość znacznych granicach, ale nagle zmiany natężenia są dość

szybkie. Jeżeli po przełączeniu odbiornika na antenę inną, np. wewnętrzną, zmian tych nie zauważymy, mamy do czynienia nie z fadaniem oryginalnym, a prosto z przestrajaniem obwodu anteny. Antena jest słabo naciągnięta i znajduje się np. w pobliżu dachu metalowego. Przy najmniejszym poruszeniu jej przez wiatr zmienia się jej pojemność, a co zatem idzie, obwód anteny rozstraja się i natężenie audycji zmienia.

Najpowszejszą z przeszkód wewnętrznych są trzaski o różnej intensywności i charakterze, które podzielimy na: mające swe źródło w samym odbiorniku i — w pozostałej części instalacji.

Trzaski w odbiorniku

W każdej, najsprawniej nawet działającej instalacji odbiorczej, co pewien czas pojawiają się lekkie szmer i chrobotania nie znikające po wyłączeniu anteny i uziemienia. Towarzyszy im zwykle osłabienie audycji. W ciągu paru dni szmer te przechodzą w ostre trzaski, które w końcu zupełnie przysłuszają odbiór. Jest to oznaka wyczerpania baterii anodowej, a przynajmniej jej części. Jeżeli chcemy się, o tem przekonać, odłączmy baterię i dotykamy jej końcówek wtyczkami słuchawek. Usłyszymy trzaski zupełnie zbliżone do słyszanych poprzednio w odbiorze. Jeżeli bateria nie jest zupełnie wyczerpana, można przedłużyć jej egzystencję przez wyszukanie zepsutego ogniwa. W tym celu sprawdzamy słuchawkami kolejno poszczególne partie i te, w której konstataujemy trzaski, zwieramy na krótko kawałkiem przewodnika.

Przyczyna jeszcze silniejszych trząskoch może być przerwa, lub zwanie w sznurze słuchawek, głośnika lub rozdzielacza. Upewniamy się o tem zwierając słuchawkami akumulator. Jeżeli nadal będzie słychać trzszczenie, źródłem jego jest sznur. Wyszukanie przerwy w sznurze nie jest łatwe, najlepiej więc zamienić go na nowy. Jeżeli jednak z jakichkolwiek względów musimy naprawić stary sznur, łączymy szeregowo dwie pary słuchawek, z których jedna na musi być dobra, tę dobrą zakładamy na głowę, a końcówki słuchawek włączamy bądź to do odbiornika, bądź też, co lepiej, do zacisku akumulatora. Teraz cienką igłą przekiujemy sznur, badany starając się przebić obie jego żyły naraz i spijając w ten sposób dalszą część sznura. Wbijamy igłę w polowicie długości sznura; jeżeli trzaski znikną, posuwamy ją wyżej, jeżeli nie—niżej. Chodzi nam o znalezienie takiego miejsca sznura, żeby tuż poniżej niego trzaski znikły, a tuż powyżej — nie. W miejscu tem będzie przerwa i po zdarciu izolacji będziemy mogli ją naprawić.

Gorzej jest, gdy po dojściu do samej słuchawki przerwy nie znajdziemy. Jeżeli jeszcze i w słuchawce nie zauważymy żadnego uszkodzenia przewodników, jedno z uwojeń magnesów, a może i obydwaj są przepalone. Wymiana uwojeń na nowe nie jest zresztą ani trudna, ani kosztowna.

Trzaski w instalacji

Jeżeli trzaski, słyszane w odbiorniku znikają po uziemieniu anteny, a z drugiej strony nasi sąsiedzi w tej samej chwili żadnych przeszkód atmosferycznych nie mają, istnieją trzy ewentualności:

a) Antena jest źle odizolowana od otoczenia, i dotyka bądź też drugiej anteny, przewodu telefonicznego, a nawet naszego własnego, co należy dokładnie

sprawdzić i ewentualnie naprawić.

b) Antena lub uziemienie ma przerwy. Zdarza się to zwłaszcza wówczas, gdy nie lutujemy doprowadzenia do anteny i gdy w miejscu związania linki wskutek utlenienia jej powierzchni następuje niestabilny styk. Podobna przerwa może istnieć w miejscu styku z blachą uziemienia, a wreszcie w miejscach połączenia linki z izolowanymi przewodnikami łączącymi, się już z aparatem.

c) Zwanie w odgromniku. Ostro tr. zw. powietrzne odgromnika są w stosunkowo niewielkiej od siebie odległości i mogą zostać zwarte przez pyłki kurzu, lub wprost jakimś niesłownym ruchem przycięte lekko do siebie. Należy zatem dla pewności wyczyścić dokładnie cały łącznik anteny i ewentualnie wyjąć odgromnik.

Kurz może być przyczyną trząskoch nie tylko osiadając na odgromniku, ale również wewnątrz odbiornika, a przedewszystkiem pomiędzy płytkami kondensatorów powietrznych zmiennych i stałych, na podstawkach do lamp i cewek, na sprężaczach i t. d. Kurz z odbiornika usunąć możemy w sposób następujący: mały lejek kuchenny zaopatrujemy w krótki kawałek rurki gumowej, nałożony na szybkę lejka, poczem lejek przykładamy szeroką stroną do ust i wdmuchujemy w ten powietrze, kierując koniec rurki gumowej na części odkurzone.

Inne defekty

Gdy trzaski zjawiają się tylko przy strojeniu aparatu, rotory kondensatorów nie kontaktują z odpowiednimi zaciskami, albo też płyty rotora dotykają chwilałami do płyt statora, co należy sprawdzić. Kontakt rotora z zaciskami możemy polepszyć przez przytulowanie kawałka miękkiego drutu jednym końcem do osi rotora, a drugim do zacisku.

Toż samo odnosi się do sprężaczy i warjometrów. Miękkie kabelki, łączące cewki ruchome, niekiedy nadłamują się, co łatwo sprawdzić badając słuchawkami i baterijką obwód danej cewki. Cewki komórkowe o wtyczkach t. zw. angielskich b. często nie kontaktują należycie z podstawką. Możliwe jest w końcu w każdym obwodzie nawet małej częstotliwości niedokręcenie jakiegoś zacisku czy śrubki i chwytanie styku pomiędzy przewodnikami a odpowiednim zaciskiem.

Trzaski uporczywe, niezbyt silne i trudne do wykrycia wytworzą opory wysokoomowe, zwłaszcza gorszych gatunków. Jedyną radą jest zamiana oporu na inny, lub co lepiej na zupełny pewny, a więc np. próżniowy.

Silniejsze nieco trzaski występują po spalaniu jednego z uwojeń transformatora m. cz. Istnienie ich możemy wykryć przyłączając do końcówek jednego uwojenia baterijkę, a do drugiego słuchawkę, a następnie zamieniając uwojenia. W wypadku stwierdzenia szmerów lub trząskoch zepsute jest uwojenie, połączone z baterijką.

Wreszcie najniebezpieczniejsze dla instalacji są trzaski, wywołane stykiem jakichś dwóch przewodów. Ponieważ niewiadomo nigdy, o jakie obwody tu chodzi, możliwym jest przepalenie w każdej chwili lamp, transformatora, zwarcie baterii lub akumulatora. Trzaski te są bardzo ostre i silne i... nie trwają długo. Po ich zauważeniu przedewszystkiem włączamy baterię anodową, a potem akumulator. Względnie trzaski „wewnętrzne” wszelkiego rodzaju należy traktować jako ostrzeżenie i natychmiast zbadać dokładnie całą aparaturę.